

Sygn. akt I KZP 37/07

U C H W A Ł A

Dnia 20 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy - Izba Karna w Warszawie

na posiedzeniu w składzie:

Przewodniczący: **Pierwszy Prezes SN Lech Gardocki (sprawozdawca)**

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk

Wiesław Błuś

Henryk Gradzik

Jerzy Grubba

Waldemar Płóciennik

Andrzej Tomczyk

Protokolant: Marcin Pawełek

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego sędziego w st. spocz.
Andrzeja Konopki

w sprawie Zdzisława B., sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, co do którego złożono wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwa z art. 231§1 k.k. i art. 189§2 k.k. przy zastosowaniu art. 11§2 k.k. w zw. z art.2 ust.1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz.1016 ze zm.),

po rozpoznaniu przekazanego na podstawie art. 441§2 k.p.k., postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w składzie 3 sędziów z dnia 28 września 2007 r., sygn. akt SND 1/07, do rozstrzygnięcia przez skład powiększony Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy oczywistym jest, że na gruncie postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.), zawartych w szczególności w art. 8 ust. 2 i 3, art. 30 ust. 1 pkt 3 i 8 oraz art. 62, przy jednoczesnym braku regulacji niektórych podstawowych zasad prawnych, sąd rozpoznający sprawę o przestępstwo określone w dekrete z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) był zwolniony z obowiązku respektowania

1) daty wskazanej w organie promulgacyjnym (14 grudnia 1981 r.) jako dnia „prawnego ogłoszenia” tego dekretu w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” (Dz.U. Nr 58, poz. 524 ze zm.),

2) normy art. 61 wymienionego dekretu w części nadającej mu moc wsteczną „od dnia uchwalenia”,

a jeżeli tak, to na jakiej podstawie prawnej i w jakich okolicznościach?”

u c h w a l i ł udzielić następującej odpowiedzi:

1. Ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną (zasady lex retro non agit) oraz brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją lub z prawem międzynarodowym, a także ze względu na brak regulacji określającej miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach

karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej.

2. Uchwałę wpisać do księgi zasad prawnych.

UZASADNIENIE

Rozpatrywane zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującej sytuacji procesowej:

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach wnioskiem z dnia 13 lipca 2007 r., sygn. akt S 70/05/Zk, wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Zdzisława B. „wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia”, że tenże:

„I. W okresie od 5.02.1982r. do 5.06.1982r. w Warszawie, jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Izby Karnej Sądu Najwyższego w Warszawie, działając wspólnie i w porozumieniu z Waławem Ż. i Feliksem K., ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego w Warszawie, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach pod sygnaturą akt IV K 19/82 postępowania karnego, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązku i bezprawnym pozbawieniu wolności Eugeniusza R., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia, sygn. V KZ 25/82, o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy w/w, na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z dnia 13 stycznia 1981 r. (w rzeczywistości 1982 – uwaga SN-SD), o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec w/w, pomimo tego, że czyn, który zarzucano Eugeniuszowi R., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981r. o stanie wojennym (Dz. U. nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Eugeniusza R. do dnia 5 czerwca 1982 r., to jest do dnia wyznaczenia składu orzekającego do rozpatrzenia sprawy w/w, które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec Eugeniusza R. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1

ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm).

II. W okresie od 5.02.1982r. do 24.05.1982r. w Warszawie, jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Izby Karnej Sądu Najwyższego w Warszawie, działając wspólnie i w porozumieniu z Waławem Ż. i Feliksem K., ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego w Warszawie, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach pod sygnaturą akt IV K 19/82 postępowania karnego, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązku i bezprawnym pozbawieniu wolności Henryka B., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia sygn. V KZ 25/82, o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy w/w, na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z dnia 13 stycznia 1981 r. (w rzeczywistości 1982 – uwaga SN), o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec w/w, pomimo tego, że czyn który zarzucano Henrykowi B., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. nr 29 poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Henryka B. do dnia 24 maja 1982 r., to jest do dnia rozpoznania przez Sąd Wojewódzki w Katowicach wniosku obrońcy w/w o uchylenie stosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania, które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec Henryka B. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm)”.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracami Izby Karnej, działając w zastępstwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego - Prezesa Sądu Dyscyplinarnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego, na

podstawie art. 80 § 2b zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w związku z art.8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), zarządzeniem z dnia 26 lipca 2007r., sygn. SND 1/07, odmówił przyjęcia wniosku jako oczywiście bezzasadnego.

Zarządzenie to zaskarżył zażaleniem prokurator IPN, wnosząc o „uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem jej przekazania do rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Sądzie Najwyższym jako sądowi I instancji”.

Postanowieniem z dnia 28 września 2007 r., sygn. akt SND 1/07, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym przekazał powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne wymagające zasadniczej interpretacji ustawy: „Czy oczywistym jest, że na gruncie postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1976 r., Nr 7, poz. 36 ze zm.), zawartych w szczególności w art. 8 ust. 2 i 3, art. 30 ust. 1 pkt 3 i 8 oraz art. 62, przy jednoczesnym braku regulacji niektórych podstawowych zasad prawnych, sąd rozpoznający sprawę o przestępstwo określone w dekreście z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) był zwolniony z obowiązku respektowania

1) daty wskazanej w organie promulgacyjnym (14 grudnia 1981 r.) jako dnia „prawnego ogłoszenia” tego dekretu w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" (Dz. U. Nr. 58, poz. 524 ze zm.),

2) normy art. 61 wymienionego dekretu w części nadającej mu moc wsteczną „od dnia uchwalenia”,

a jeżeli tak, to na jakiej podstawie prawnej i w jakich okolicznościach?”

Uzasadniając przedstawienie zagadnienia prawnego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał m. in. na to, że: żaden przepis ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw (...) nie przewidywał w ogóle możliwości zakwestionowania daty wskazanej w dzienniku jako dzień „prawnego ogłoszenia” konkretnego aktu prawnego, a Konstytucja PRL w brzmieniu obowiązującym w okresie stanu wojennego (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.) w art. 8 nakładała na sądy, jako organy państwa, obowiązek „ściśłego przestrzegania praw” PRL (ust.2) i „działania na podstawie przepisów prawa”(ust.3), który to obowiązek ciążył odpowiednio także na sędziach w zakresie orzekania, w którym według art. 62 „podlegali tylko ustawom”. Zarazem Konstytucja ta nie upoważniała ani sądów, ani sędziów do badania ważności ustanowionego prawa, zaś czuwanie nad jego zgodnością z nią samą powierzała w art.30 ust. 1 pkt 3 Radzie Państwa. Również w doktrynie dominowała wówczas koncepcja, wedle której data prawnego ogłoszenia aktu normatywnego w rozumieniu art. 3 wymienionej ustawy nie mogła być skutecznie podważana w toku postępowania w konkretnej sprawie (zob. S. Rozmaryn: Podpisanie i ogłoszenie ustawy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Państwo i Prawo 1959, z. 1, s. 18).

Z drugiej strony sąd występujący z pytaniem prawnym wskazał na stanowisko, które poczynając od początku lat 90- tych, na ogół zgodnie i powszechnie prezentuje orzecznictwo i doktryna, w myśl którego norma art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw (...) nie zawierała bezwzględnie wiążącego wskazania, lecz stwarzała jedynie domniemanie, wiążące dopóty, dopóki nie zostanie dowiedzione, że fakt którego dotyczy, nie odpowiada rzeczywistości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego świadczą o tym zarówno wyroki w sprawach karnych, chociażby z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91 (OSNKW 1992, z. 1-2, poz. 3) oraz z dnia 17 marca 1992 r., WO

19/92 (OSNKW 1992, z. 9-10, poz. 69), jak i uchwały w sprawach dyscyplinarnych, przykładem których jest m. in. uchwała z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 54/02 (OSN-SD 2003, z.I, poz.16), natomiast w doktrynie artykuł M. Stanowskiej pt. Dekrety „wojenne”- wbrew zasadom prawa („Rzeczpospolita” z 19 listopada 1991 r.) czy opracowanie J. Kochanowskiego: Z zagadnień ogłoszenia ustawy („Studia Iuridica”, t. 19 z 1992 r.). Zwyczajny skład podniósł przy tym, że stanowisko to ukształtowane zostało w jakimś stopniu dopiero pod wpływem wymagań stawianych przez standardy demokratycznego państwa prawnego, ale formuła przyjęta w art. 3 ust. 2 wymienionej ustawy, wskazując dzień „prawnego ogłoszenia” aktu normatywnego, a nie zwyczajnie dzień „ogłoszenia” takiego aktu, sama przez się mogła tu być argumentem sprzyjającym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał również na to, że dekret o stanie wojennym, według pierwszej części formuły przyjętej w jego art. 61 wchodził w życie „z dniem ogłoszenia”, czyli nominalnie z dniem 14 grudnia 1981 r. Gdyby formuła ta skończyła się na tej pierwszej części, nie ulegałoby wątpliwości, że czyny penalizowane na podstawie przepisów tego dekretu, a popełnione przed dniem 14 grudnia 1981 r., nie mogłyby być uznane za czyny zabronione. Jednakowoż, formuła przyjęta w art. 61 dekretu miała i drugą część: „z mocą od dnia uchwalenia”, tj. od 12 grudnia 1981 r. i dopiero to uregulowanie oznaczało jego retroakcję, obejmującą czyny popełnione w dniu 13 grudnia 1981r. Ze względu na zaistnienie w tymże przepisie wyjątku, dniem tym niekoniecznie musiał być dzień ogłoszenia, bo mógł być także np. dzień uchwalenia. Kwestią problematyczną w uznaniu sądu występującego z pytaniem prawnym jest także to, czy jeżeli dekret w art. 61 przyjął formułę pośrednią pomiędzy ustanowioną zasadą a dopuszczalnym wyjątkiem – „z dniem ogłoszenia”, ale „z mocą od dnia uchwalenia”- to była ona do pogodzenia z treścią art. 4 ustawy. Za bezsporne Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że formuła, o której mowa, nie była zgodna z logiką, ze względu na wewnętrzną sprzeczność obu jej części, co

niezmiernie utrudniało jej zrozumienie i komplikowało zastosowanie w praktyce. Wszystkie poruszone powyżej kwestie uzasadniły w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego konieczność wystąpienia z zagadnieniem prawnym w trybie art. 441 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zważył co następuje.

Zagadnienie prawne przekazane przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art.441§2 k.p.k. w zw. z art.8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, jako wymagające zasadniczej wykładni ustawy, powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zostało sformułowane w sposób akcentujący problem istnienia bądź nieistnienia po stronie sędziów orzekających w sprawach o przestępstwa określone w dekreście z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz.154 ze zm.) określonych obowiązków. Chodzi mianowicie, po pierwsze o to, czy sąd orzekający w takiej sprawie był zwolniony z ustawowego (wynikającego z ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, powoływanej dalej jako „Ustawa o wydawaniu Dziennika Ustaw”) obowiązku respektowania jako dnia prawnego ogłoszenia daty wskazanej w organie promulgacyjnym jako dzień publikacji tego organu. Po drugie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pyta skład powiększony o to, czy sąd był zwolniony z obowiązku respektowania normy art. 61 dekretu o stanie wojennym. Klamrą spinającą te dwa pytania jest fragment początkowy sformułowania zagadnienia prawnego, w którym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pyta, czy takie zwolnienie sądu od wymienionych obowiązków „jest oczywiste” na gruncie postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 1976 r., Nr 7, poz. 36 ze zm.) zawartych w szczególności w art.8 ust. 2 i 3, art. 30 ust. 1 pkt 3 i 8 oraz art. 62, przy jednoczesnym braku regulacji niektórych podstawowych zasad prawnych. Analizując przedstawione zagadnienie należy dojść do wniosku, że

sformułowanie „Czy jest oczywiste” pojawiło się w nim w związku z tym, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zajmował się zażaleniem prokuratora IPN na zarządzenie Prezesa Sądu Najwyższego odmawiające na podstawie art.80 § 2b zd.1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 240, poz.2052 ze zm.) przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej (zwane potocznie uchYLENIEM IMMUNITETU) sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Zdzisława B. jako oczywiście bezzasadnego. Pojęcie „oczywistej bezzasadności” jest adekwatne w ramach podejmowania decyzji w konkretnej sprawie, natomiast pytanie o „oczywistość” istnienia lub nieistnienia obowiązku po stronie sądu orzekającego w sprawach karnych z dekretu o stanie wojennym jest pewnym superfluum, ponieważ istotą sprawy jest to, jaki był ówczesny stan prawny, niezależnie od tego, czy interpretujący ówczesne przepisy rangi ustawowej i konstytucyjnej uważa konkluzję w tej kwestii za oczywistą, czy też dochodzi do niej w drodze złożonej analizy tekstu prawnego. W sumie więc skład powiększony postawiony został przed pytaniem o zgodność obowiązującego wówczas (tj. w momencie orzekania) uregulowania ustawowego, nakazującego traktowanie daty umieszczonej na określonym numerze Dziennika Ustaw, jako daty rzeczywistej publikacji, z obowiązującą w tym czasie Konstytucją i wiążącymi PRL umowami międzynarodowymi. W odniesieniu do pytania sformułowanego w punkcie 2, jest to kwestia zgodności art. 61 dekretu o stanie wojennym, w części nadającej mu moc wsteczną „od dnia uchwalenia”, z obowiązującą wówczas Konstytucją PRL i umowami międzynarodowymi.

W tym miejscu jednak należy podkreślić, że ewentualne określenie ówczesnych regulacji ustawowych jako niezgodnych z przepisami konstytucyjnymi lub z przepisami prawnomiędzynarodowymi, co w konsekwencji prowadziło do oceny jako obiektywnie bezprawnego stosowania takich przepisów przez sąd, nie przesądziło by jeszcze odpowiedzialności konkretnego sędziego, a w dalszej konsekwencji zasadności ewentualnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie

go do odpowiedzialności karnej. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że odpowiedzialność karna sędziego w takiej sytuacji, tak jak odpowiedzialność karna każdej innej osoby, wymaga nie tylko spełnienia przesłanki wypełnienia znamion czynu zabronionego pod groźbą kary i przesłanki bezprawności działania, ale musi opierać się na zasadzie winy.

Przechodząc do zagadnienia zgodności art. 3 ustawy o wydawaniu Dziennika Ustaw z Konstytucją PRL, należy zauważyć co następuje.

Spośród powoływanych w pytaniu Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego przepisów tej Konstytucji żaden (poza art. 25 ust. 2 i art. 31, zobowiązującymi Przewodniczącą Rady Państwa do zarządzania publikacji ustaw i dekretów z mocą ustawy w Dzienniku Ustaw) nie odnosi się do problematyki publikowania aktów normatywnych i sposobu określania daty ich wejścia w życie. Art.8 ust.2 i 3 Konstytucji PRL zobowiązywał wszystkie podmioty do przestrzegania prawa PRL (ust.2 art.8: „Ścisłe przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela.”, ust.3: „Wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa.”). Art. 30 ust. 1 pkt 3 nadawał Radzie Państwa kompetencje i zobowiązywał ją do czuwania nad zgodnością prawa z Konstytucją. Zaś art. 62 deklarował zasadę niezawisłości sędziów i ich podleganie **tylko ustawom** (podkreślenie SN). Jest więc rzeczą oczywistą, że sądy w PRL (do czasu utworzenia Trybunału Konstytucyjnego ustawą zmieniającą Konstytucję PRL z dnia 26 marca 1982 roku, a praktycznie dopiero od 1 stycznia 1986 r. , kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym), nie miały uprawnień ani nie dysponowały mechanizmami sprawdzania konstytucyjności ustaw i dekretów. Nawet i od tej daty, aż do wejścia w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., nie była to kontrola w pełnym znaczeniu tego słowa, jako że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie były ostateczne. Jeśli chodzi natomiast o art. 61 dekretu o stanie wojennym, to również analiza Konstytucji PRL prowadzi do wniosku, że

nie było w niej przepisu zakazującego uchwalania retroaktywnych ustaw karnych, a więc odpowiednika obecnego art.42 ust.1 Konstytucji RP z 1997 r. W orzecznictwie „rehabilitacyjnym” Sądu Najwyższego z lat 90-tych (w sprawach wyroków zapadłych na podstawie dekretu o stanie wojennym) trafnie zauważono, że: „**obecnie** (podkreślenie SN), gdy art. 1 Konstytucji określa Rzeczpospolitą Polską jako państwo prawne, obowiązywanie zasady lex retro non agit nie może budzić najmniejszych wątpliwości” (wyrok Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91, OSNKW 1992, z. 1-2 poz.3). Teza ta była niewątpliwie trafna w momencie wydania wyroku, w którym ją zawarto, a więc w 1991 r., już po nowelizacji Konstytucji z 1952 r. i wprowadzeniu do niej sformułowania o państwie prawnym, jako że zasada lex retro non agit jest z pewnością jedną z najważniejszych zasad obowiązujących w takim państwie. Jednakże z tej tezy wynika jednocześnie, że zasada ta nie należała do zasad zakotwiczonych w Konstytucji PRL z 1952 r., ponieważ Polska Rzeczpospolita Ludowa demokratycznym państwem prawnym, w rozumieniu art. 2 Konstytucji RP z 1997 r., nie była (podobnie, zob. uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, OSN-SD, z.I-II, poz.36). Pogląd taki wyrażany był także w piśmiennictwie prawniczym (zob. glosa A.Wąska do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1991 r., III KRN 154/91, PiP 10/1993, s.114-115 oraz artykuł H.Kmieciaka: W kwestii odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art.61) przy stosowaniu jego przepisów, WPP nr 1/2006, s.30).

W sumie prowadzi to do wniosku, że ani art. 3 ustawy o wydawaniu Dziennika Ustaw ani art. 61 dekretu o stanie wojennym nie były niezgodne z Konstytucją PRL, a wobec tego Konstytucja ta nie mogła stanowić podstawy prawnej do zwolnienia sądów z obowiązku stosowania przepisów rangi ustawowej, nawet, jeżeli naruszało to zasadę lex retro non agit.

Inaczej przedstawia się natomiast kwestia zgodności wymienionych wyżej przepisów ustawy i dekretu z art. 15 w zw. z art. 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOi P) z 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., Nr 38, zał.). Pakt ten został ratyfikowany przez PRL w 1977 roku. W art. 15 zakazywał on karania na podstawie przepisów karnych retroaktywnych, zaś art.4 Paktu wykluczał zawieszenie tej zasady nawet w razie wprowadzenia stanu wyjątkowego. Na ten temat Konstytucja PRL stanowiła tylko, że ratyfikowanie i wypowiedanie umów międzynarodowych leży w kompetencji Rady Państwa. Nie zawierała natomiast uregulowania co do ewentualnej bezpośredniej mocy obowiązującej umowy międzynarodowej. Nie ulega wątpliwości, że owo prawnomiędzynarodowe zobowiązanie państwa do przestrzegania zasady *lex retro non agit* nie zostało wypełnione przez Polską Rzeczpospolitą Ludową przez zamieszczenie w Konstytucji PRL przepisu stanowiącego, że ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe mają bezpośrednie zastosowanie w wewnętrznym porządku prawnym i mają pierwszeństwo przed ustawami, jak to obecnie uregulowano w art.91 ust.1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. W nauce prawa wyrażano różne poglądy na temat możliwości bezpośredniego stosowania umów międzynarodowych (zob. na temat tych poglądów: H. Kmieciak, jw., s.33-34; A.Wąsek, jw., s.115, który stwierdzał, że „zarówno w 1982 r. w PRL, jak i w 1992 r. w RP kwestia umiejscowienia ratyfikowanych umów międzynarodowych w hierarchii źródeł prawa nie jest jednoznacznie unormowana przez ustawodawcę i wciąż budzi kontrowersje w doktrynie”; M.Masternak-Kubiak: Umowa międzynarodowa w prawie konstytucyjnym, Warszawa 1997, s.128 ; A.Michalska: Podstawowe prawa człowieka, Warszawa 1976, s.277-278; K.Skubiszewski: Prawa jednostki, umowy międzynarodowe i porządek prawny PRL, P i P z.7/1981, s.16-17 i 19). Brak takiej regulacji, przy jednoczesnym braku dostosowania ustawodawstwa do wymogów wynikających z zasady *lex retro non agit*, a nawet tworzenie przepisów karnych z mocą wsteczną, oznaczało pośrednio, że ustawodawca: a/

nie podziela niektórych wypowiedzi nauki prawa (która nie reprezentowała, co należy podkreślić, w tym zakresie jednolitego poglądu) o bezpośrednim stosowaniu norm prawa międzynarodowego, i b/ uznaje, że retroaktywne przepisy karne nie naruszają porządku prawnego obowiązującego w PRL, zwłaszcza że w art. 121 k.k. z 1969 r. nie wyłączono możliwości uregulowania zasad odpowiedzialności karnej w innych aktach prawnych odmiennie od unormowanych w części ogólnej tego kodeksu, a więc także w art.1 k.k. z 1969 r. Należy tu zwrócić uwagę na znamieny fakt, że owe retroaktywne przepisy dekretu o stanie wojennym wydała Rada Państwa, a więc organ konstytucyjnie zobowiązany do czuwania nad zgodnością ustaw z Konstytucją.

Tak więc, z uwagi na brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją PRL lub z prawem międzynarodowym sądy orzekające w sprawach o przestępstwa z dekretu o stanie wojennym nie były zwolnione z obowiązku stosowania przepisów (w tym przepisów retroaktywnych) rangi ustawowej.

Dotyczy to m.in. sytuacji powstałych w związku z treścią art. 3 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw, nakazującego traktować dzień wskazany na każdym numerze Dziennika Ustaw jako dzień prawnego ogłoszenia zamieszczonych w nim przepisów, jak również w związku z treścią art. 61 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. (Dz.U. z 1981 r. , Nr 29, poz.154), nadającego przepisom dekretu moc wsteczną od dnia jego uchwalenia.

Na marginesie trzeba stwierdzić, że w uzasadnieniu niniejszej uchwały, w związku z jej treścią, zbędne okazało się zajmowanie się problemem wiedzy sędziów orzekających w sprawach o przestępstwa z dekretu o stanie wojennym, na temat antydatowania Dziennika Ustaw, w którym ten dekret opublikowano.

Z podanych wyżej powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej uchwały.